

Zdzisław Krzemiński

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 19/1(205), 109-111

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

PYTANIE:

Czy wydane w czasie procesu o rozwód rozstrzygnięcie o obowiązku przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny na okres trwania procesu o rozwód jest ostateczne?

ODPOWIEDŹ:

Jak wiadomo, postanowienia wydawane przez sąd rozwodowy na podstawie art. 443 k.p.c. spełniają w tym postępowaniu funkcje zabezpieczenia. Tekst wymienionego wyżej przepisu określa w sposób wyczerpujący, jakie środki sąd może zastosować. Chodzi mianowicie o środki zmierzające do ochrony zagrożonych interesów strony. I to zarówno strony powodowej jak i pozwanej.

Nie znaczy to jednak, że można postawić znak równości między zwykłym zabezpieczeniem a postanowieniem wydanym na podstawie art. 443 k.p.c.

Prawdą jest, że w obu tych formach „zabezpieczenia praw” istnieje pewna zależność od roszczenia głównego. I tu, i tam obowiązuje zasada przyspieszenia postępowania¹. Ale na tym kończą się podobieństwa. Faktem jest, że przy wydawaniu postanowień w trybie art. 443 k.p.c. sąd — jeśli chodzi o alimentację — może działać nawet z urzędu.

Ponadto na mocy postanowienia wydanego na podstawie art. 443 k.p.c. można uzyskać nawet więcej niż z mocy samego wyroku rozwodowego. Taka właśnie sytuacja powstaje wówczas, gdy sąd zadecyduje o wydaniu niezbędnych rzeczy małżonkowi lub o zakresie i sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania w czasie trwania procesu. Sąd rozwodowy w wyroku orzekającym rozwód nie może zajmować się tymi kwestiami.

Należy dodać, że artykuł 443 k.p.c. nie przewiduje konieczności udowodnienia, że brak postanowienia może spowodować w przyszłości niemożność zaspokojenia roszczenia. Ta okoliczność jest tutaj bez znaczenia.

Postanowienia wydane na podstawie art. 443 k.p.c. są niezależne w swojej treści od wydanego później wyroku. Nawet w razie oddalenia powództwa lub wydania w samym wyroku orzekającym rozwód decyzji odmawiającej zasądzenia alimentów kwoty pobrane z mocy wydanego poprzednio postanowienia (art. 443 k.p.c.) nie podlegają zwrotowi. Na postanowienie wydane w tym trybie przysługuje zażalenie, a poza tym po-

¹ W pracy Z. Krzemińskiego: *Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich* (Warszawa 1973) podana jest na str. 137 literatura dotycząca tej kwestii.

stanowienie to może być w toku postępowania zmienione, gdy zmienia się okoliczności. Nie podlega ono natomiast kontroli czy zmianie w innym postępowaniu. Oczywiście ta „niedopuszczalność” dotyczy okresu objętego postępowaniem rozwodowym, czyli „czasu trwania procesu rozwodowego” — jak głosi art. 443 k.p.c.

Pogląd ten aprobowała doktryna². Ostatnio zajmował się tą kwestią Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 8 listopada 1973 r. sygn. akt III CRN 245/73. Otóż w wyroku tym kategorycznie stwierdzono, że „również w sprawie wszczętej po zakończeniu tego procesu niedopuszczalne jest rozstrzygnięcie o tym obowiązku i za ten okres”³.

Z powyższego wynikają dalsze wnioski typu dowodowego. Przede wszystkim postępowanie nie może się ograniczyć tylko do uprawdopodobnienia. Musi być wykryta „cała prawda”. Postępowanie musi być przeprowadzone na ogólnych zasadach dowodowych z uwzględnieniem przede wszystkim zasady prawdy obiektywnej.

W tej kwestii nie ma jednak jednolitości w poglądach. I tak Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 29 sierpnia 1952 r. C 1776/52 oraz z dnia 15 lipca 1959 r. 4 CZ 92/59 wyraził pogląd, że sąd może poprzestać na uprawdopodobnieniu twierdzeń zawartych we wniosku⁴. Pogląd ten aprobował W. Siedlecki w pracy: Postępowanie cywilne — część szczegółowa (Warszawa 1959, s. 282). S. Włodyka w opracowaniu pt.: Postępowanie sądowe w sprawach o alimentację („Zeszyty Naukowe UJ”, 1957 r., nr 4, s. 299) twierdzi nawet, że w tym postępowaniu nie jest wymagane uprawdopodobnienie wiarygodności roszczeń, gdyż wystarczy samo ich zgłoszenie.

Z podanych wyżej przyczyn nie można tych poglądów aprobować.

Odpowiedź na postawione na wstępie pytanie powinna brzmieć, jak następuje:

Wydane przez sąd rozwodowy na podstawie art. 443 k.p.c. postanowienie o obowiązku przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny na czas trwania procesu rozwodowego nie może być „kontrolowane” w późniejszym postępowaniu sądowym i wobec tego niedopuszczalne jest rozstrzygnięcie o tym obowiązku za ten okres w sprawie alimetrycznej późniejszej wszczętej.

Opracował adw. dr Zdzisław Krzemiński

² Takie poglądy głosi m.in. Z. Krzemiński w pracy: Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich (op. cit., s. 136) oraz B. Dobrzański w Komentarzu do kodeksu postępowania cywilnego (praca zbiorowa, Warszawa 1969, s. 689). Patrz w tej kwestii: Z. Krzemiński, W. Zywicki: Rozwód, Warszawa 1967 r., s. 213. Pogląd odmienny głosi jedynie T. Misiuk w głosie do orzeczn. SN sygn. akt III CRN 424/72, NP z 1974 r., nr 5, s. 684. Jednakże autorka nie bierze pod uwagę specyfiki postępowania odrębnego w sprawach małżeńskich. Wynika z niej niedopuszczalność mechanicznego przenoszenia ogólnych zasad obowiązujących w postępowaniu zwykłym do postępowania odrębnego. Postanowienia wydawane w trybie art. 443 k.p.c. mają charakter „zbliżony” do zwykłych zarządzeń tymczasowych. Ale w żadnym razie nie mogą być z nimi identyfikowane. Nie pozwala na to między innymi tekst art. 443 k.p.c.

³ OSNCP z 1974 r., nr 6, poz. 118.

⁴ NP z 1953 r., nr 10, s. 93 oraz OSN 1960, poz. 83.

RECENZJE

Danuta Pleńska: Zagadnienia recydywy w prawie karnym, Wydawn. Prawn., Warszawa 1974, s. 248.

Niewątpliwie interesującą pozycją na naukowym rynku księgarskim jest książka Danuty Pleńskiej, pierwsze badające na gruncie nowego kodeksu karnego monograficzne opracowanie zagadnień recydywy. W związku z tym, ze względu na wagę zagadnień, które porusza, konieczne wydaje się poświęcenie jej kilku uwag.

Już w samym założeniu książka rozbita jest na trzy wyraźnie oddzielone od siebie części, z których pierwsza ma nas zorientować ogólnie w problematyce recydywy, druga, ta „właściwa część”, dotyczy analizy obowiązujących przepisów, zarysowując jednocześnie tło historyczne obecnego unormowania, i wreszcie trzecia część o charakterze empirycznym, która na podstawie badań powinna w zasadzie skonfrontować wcześniej postawione przez autorkę tezy z rzeczywistością.

Postaram się wobec tego, przechodząc do bardziej szczegółowych rozważań, sprawdzić, w jakim stopniu zadania postawione w pracy zostały spełnione.

W części I, objętościowo najmniejszej, został przedstawiony proces wykształcania się poglądów co do recydywy w ramach poszczególnych szkół. Dzięki utylitarystom, klasykom, pozytywistom czy też przedstawicielom ruchu nowej obrony społecznej powstały nowe, dotychczas nie znane funkcje pojęcia „recydywa”. Systematyzując te poglądy, autorka wyróżnia — bardzo zresztą trafnie — pojęcie jurydyczne (legalne) recydywy oraz kryminologiczne, czyli tzw. „recydywizm”. Polega on

na „(...) swoistym ukierunkowaniu osobowości na powtarzanie zachowań antyspołecznych jako gotowość do ponownego popełnienia przestępstwa przy nadszającej się okazji” (s. 28). Sygnalizuje ponadto, wywołane praktyczną potrzebą, istnienie tzw. „recydywy penitencjarnej”, funkcjonującej w sferze wykonania kary. Te rozróżnienia i zachodzące w ich ramach relacje mają poważne znaczenie w recenzowanej pracy, skoro autorka częstokroć powraca do nich w dalszych partiach książki. Należy przyznać, że daleko idąca integracja w ramach przeprowadzonego podziału nie może budzić wątpliwości, a w pełni słuszna jest teza, iż „przy prawidłowym zakreślaniu granic pojęcia recydywy bardziej ważkie wydaje się unikanie wchłonięcia przez to pojęcie zbyt wielu osób, niż nawet pozostawienie pewnych sprawców poza jego obrębem” (s. 29—30).

Najbogatszą w treść i mającą zarazem chyba największe znaczenie tak dla praktyki jak i nauki jest część II, w której poddane zostało wszechstronnej, acz nie gruntownej analizie (co zresztą dostrzega sama autorka — s. 63), ustawodawstwo karne dotyczące spornych zagadnień recydywy. W poszczególnych rozdziałach tej części D. Pleńska zajmuje się: krótkim wprowadzeniem w samą instytucję recydywy na podstawie przepisów wydanych przed 1969 r., zarysowaniem tendencji mających wpływ na obecne uregulowanie recydywy a opierających się głównie na błędach poprzedniego k.k. z 1932 r., ponadto recydywą ogólną oraz